

ty



m

nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy

Nr 1 (40)
7 stycznia 2004

forum młoty

O artykułach z Młoty możecie pogadać na stronie www.gj.com.pl

REPORTAŻ

12.01, POZNAŃ,
STARY BROWAR

• 123 MIN

(ROCK-CZECHY)

14.01, KROTOSZYN,
ROZCHULANTYNA,
GODZ. 20.00

WAGIEL • MATEO

14.01, POZNAŃ, SALA
ESTRADY POZNAŃSKIEJ,
GODZ. 20.00

KINGSTONE SOUND

(REGGAE/DANCEHALL

NIEMCY) **REFUGEES SOUND**,

ECHOTONE 15.01 POZNAŃ
BAZYLA, GODZ. 21.00,

HEY, WYPSANA FIXA

20.01, POZNAŃ, ESKULAP,
GODZ. 18.30

młoty

nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy

MŁOTY: Nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młoty” lub e-mail: mlyn@gj.com.pl

MŁOTYNOWCY: Anna Filipowiak, Karol Górski, Sylwia Grygiel, Daria Szypuła, Julia Kaczmarek, Paweł Spiera, Przemysław Świdurski,



zagraj z orkiestrą, pomóż dzieciakom

W najbliższą niedzielę, 9 stycznia odbędzie się kolejny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Akcja zbierania środków na zakup sprzętu potrzebnego dla ratowania życia i zdrowia małych dzieci zorganizowana zostanie już po raz trzynasty.



Jarocin

Na jarocińskim rynku o godzinie 16-tej rozpocznie się koncert. Wystąpią artyści jarocińscy, którzy nagrali płytę „Ludziom w darze” oraz zespoły działające w Jarocińskim Ośrodku Kultury, czyli grupa Random Justice, Persona Non Grata i wykonawcy hip-hopowi. Na scenie zaprezentują się również „dinozaury” z piosenkami z tegorocznych, jubileuszowych Spotkań Dzieci Śpiewających po Trzydziestce. Na 20-tą zapla-

nowano „światełko do nieba”. Później wystąpi zespół „TURBO”.

Podczas koncertu będzie można wziąć udział w licytacji przedmiotów przekazanych przez sztab WOŚP, m.in. koszulek, krawatu, poduszek, kubków i innych pamiątek oraz daru przekazanego przez Burmistrza Jarocina - rzeźby „Misia Pijącego Miodek” wykonanej przez ludowego artystę. Wiceburmistrz Robert Kaźmierczak zaofe-

rował kubek wylicytowany przez niego podczas finału w roku 2003. Spółka „EKO-DBAJ” przygotuje grochówkę, która będzie sprzedawana na rynku, a cały dochód zasili konto Orkiestry.

W Jarocinie działać będą dwa sztaby Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - przy Polskim Czerwonym Krzyżu oraz przy Organizacji Harcerskiej „Rodło”. PCK „wyśle” w teren 150 wolontariuszy.



Jaraczewo

Na rynku w Jaraczewie o godzinie 17-tej rozpocznie się koncert kołęd, podczas którego zaprezentuje się kilkunastu wykonawców związanych z gminnym ośrodkiem kultury. Później, przez 15 minut, będzie można podziwiać pokaz sztucznych ogni. Przez cały dzień harcerze będą zbierali pieniądze na WOŚP. Klub Strzelectwa Sportowego LOK „Snajper” ugotuje grochówkę. Przewiduje się, że będzie ok. 1.200 porcji.

Organizatorem akcji prowadzonej w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy są Gminny Ośrodek Kultury w Jaraczewie, Rada Sołecka Jaraczewa oraz Klub Anonimowych Alkoholików „Feniks”.

Żerków

W gminie Żerków kwestować będą uczniowie ze szkolnego koła PCK. - Mamy siedem puszek, ale kwestujących będzie więcej. W teren pójdą po trzy osoby z każdą puszką. Będziemy zbierać pieniądze na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy w godzinach, kiedy ludzie idą do kościoła i wracają - mówi Dorota Wawrzyniak, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Żerkowie, koordynatorka akcji. Kwesta zorganizowana zostanie w Żerkowie i Brzostkowie.



Kotlin

W gminie Kotlin sztab WOŚP stworzył oddział terenowy Towarzystwa Walki z Kalectwem. 9 stycznia w teren wyruszy 20 wolontariuszy. O godzinie 17-tej w sali OSP w Kotlinie rozpocznie się zabawa taneczna. Do tańca przygrywać będzie zespół „Forte Plus”. Podczas imprezy, planowanej na ok. 100 osób, odbędzie się licytacja przedmiotów przekazanych przez Jerzego Owsiaka, obrazów oraz rękodzieł w drewnie wykonanych przez Tadeusza Glinkowskiego. W trakcie zabawy sprzedawane będą też losy.

nowe miasto

W gminie Nowe Miasto będzie kwestowało siedemnastu wolontariuszy - uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Podsumowanie akcji rozpocznie się o godz. 16-tej w gminnym ośrodku kultury. Tam będzie można kupić przygotowane na licytację przedmioty oraz gadżety WOŚP. Na 20-tą zaplanowano „światełko do nieba”.

u sąsiadów

W Krotoszynie przygotowano w tym roku wielką imprezę, która będzie transmitowana w telewizji. Finał u naszych sąsiadów zaczyna się w niedzielę o godz. 10.00 i trwać będzie co najmniej do północy. Wystąpią oczywiście lokalni artyści oraz dużo gwiazd m.in: Lombard, O.S.T.R, Armia, Andrzej Cierniawski i Miętek Szcześniak. O godzinie 20.30 na rynku rozpocznie się wielki karnawał orkiestrowy, wystąpią: Jose Torres i Salsa Tropical, Miętek Szcześniak, Andrzej Cierniawski, Marta Szymanek z Krotoszyna, zespół taneczny Los Bailadores i zespół Biadkowiarki, który wcześniej zaśpiewa krotoszyński ludowy hymn WOŚP. W sobotę firma Lumen przekaże do licytacji na WOŚP rekordową świecę. Odbędzie się też próba pobicia rekordu w kręceniu yo-yo. Więcej informacji na stronie www.krotoszyn.pl



nagroda dla jarocińskich Europejczyków

Członkowie Klubu Europejczyka przy Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Tadeusza Kościuszki w Jarocinie wraz z opiekunką Hanką Chodorowską wzięli udział w IV Wielkopolskim Forum Klubów Europejskich w Poznaniu, które odbyło się 10 grudnia w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu i odebrali pierwszą nagrodę za najładniejsze stoisko Forum.



Dzięki prelekcji **prof. dr hab. Bogdana Koszela** z Instytutu Zachodniego uczestnicy forum mieli okazję szczegółowo zapoznać się z Konstytucją Europejską. Pokazano też film o Parlamencie Europejskim. W trakcie przerwy na poczęstunek, komisja konkursowa oceniała stoiska przygotowane przez kluby europejskie, na których prezentowano dorobek działalności. W konkursie wzięło udział 9 szkół z całej Wielkopolski, poziom był bardzo wysoki. Do obejrzenia stoiska zachęcano demonstracjami audio - wideo, pierniczkami, strojami ludowymi. Mimo to zespół z Jarocina zajął pierwsze miejsce, deklamując rywali. W międzyczasie wszyscy wysłuchali koncertu chóru "SE-

RIOSO - GIOCOSO". Najbardziej emocjonującą częścią spotkania okazała się dyskusja panelowa na temat: "Konstytucja Europejska a tożsamość narodowa Polaków". Swoje racje przedstawiali politycy, duchowni, dziennikarze i zebrani goście. Byli to przedstawiciele najróżniejszych opcji politycznych. Zarówno lewica, jak i prawica trafnie argumentowały swoje przekonania. Nie obyło się bez sprzeczek i podnoszenia głosu. W sumie jednak nie udało się jednoznacznie odpowiedzieć na postawione na początku dyskusji pytanie: „Czy Konstytucja Europejska odbierze nam tożsamość”. W tej kwestii nie było zgody.

wpm

filmowe i muzyczne spotkanie z Cool Kids Of Death

Dla fanów zespołu Cool Kids Of Death zaplanowano nie lada gratkę. 28 grudnia zespół odwiedził Jarocin, a ich wizycie towarzyszyło wiele atrakcji. Impreza odbyła się w ramach Jarocińskich Spotkań Filmowych organizowanych przez Stowarzyszenie Jarocin XXI.



najpierw wystąpiła jarocińska formacja Random Justice



potem Krzysiek Ostrowski narysował Murka, by wreszcie wejść na scenę i zaśpiewać

Na początku w sali JOK-u zaprezentowano film Piotra Szczepańskiego "Generacja C.K.O.D.", który zdobył wiele nagród, m.in. Grand Prix - Złoty Lajkonik na Krakowskim Festiwalu Filmowym. Jest to film dokumentalny o C.K.O.D. obrazujący przemianę zespołu, czyli jak z grzecznych chłopców stają się niepokornymi (ale może też trochę zagubionymi w swoim myśleniu i życiu?) buntownikami. Początkowo kamera pokazuje ich raczej normalne próby, później "odjechane" koncerty - jak chłopaki odrzucają w publiczność butelki (miejmy nadzieję, że nie z benzyną); jak pijani schodzą ze sceny, a Krzysiek Ostrowski żegna fanów słowami: "nam po prostu odpierdoliło". Zaletą filmu jest niewątpliwie pewna niedbałość w jego kręceniu, co czyni go bardziej autentycznym: kamera się chwieje, często niezbyt dobrze słychać dialogi (wtedy pojawiają się napisy, choć chyba powinny być obecne przez cały czas). Obraz Szczepańskiego jest bardzo dobrą produkcją, jednak co do jego bohaterów można mieć wątpliwości. Czy

przypadkiem chłopaki nie pogubili się w swojej "ideologii"? Reżyser stara się być obiektywny, widz musi sam wydać osąd i odpowiedzieć sobie na pytanie. Na projekcji obecnych było kilkadziesiąt osób. Niestety, niewielka część publiczności jak zwykle się nie popisała - ludzie zachowywali się dość głośno, a dialogi filmowe jak już wspomniałam, były niewyraźne. Tak więc, jeśli ktoś chciał dobrze słyszeć musiał nieźle "nadstawiać uszu".

Po seansie na scenie pojawiła się jarocińska grupa Random Justice. Tworzą ją: Adrian Łysiak - wokalista, Jacek Kowalski i Karol Grygiel - gitary, Bartek Woźniak - bas oraz Marcin Kaczmarek - perkusja. Zespół istnieje od września ubiegłego roku, w październiku tego roku nagral pierwsze demo. To był ich drugi występ (po raz pierwszy zagrali przed Farben Lehre). Publiczność bardzo dobrze bawiła się podczas tego koncertu.

Przez cały czas trwania imprezy fani mogli oglądać komiksy "Cool Kidsów" - Krzyska Ostrowskiego i Jacka Frąsia, które zostały wystawione w holu JOK-u. Jednym z za-

planowanych punktów było spotkanie z zespołem C.K.O.D. Myślałam, że grupa bardziej się do tego przyłoży (choćby tak jak w zeszłym roku Grabaż z Lizutem, którzy prowadzili ciekawą dyskusję), jednak wyszło to niezbyt dobrze. Ostrowski przyszedł do holu (reszta grupy w tym czasie rozkładała sprzęt), podparł się o ścianę i bardzo cicho odpowiadał na pytania niewielkiej grupy ludzi. Oprócz tego zaprezentował swoje zdolności artystyczne rysując karykaturę Jarka Murka. Murek i Sebastian Frąckiewicz starali się podtrzymać rozmowę, ale że muzyk nie wykazywał takich samych chęci, po niedługim czasie "spotkanie" się zakończyło.

Kilkanaście minut przed dwudziestą rozpoczął się występ zespołu C.K.O.D. Chłopaki zagrali dobry koncert, trwający ponad godzinę. Wykonali swoje najlepsze kawałki, wśród których nie zabrakło oczywiście utworu "Butelki z benzyną i kamieniem". Szkoda tylko, że pod sceną bawiła się niewielka (w porównaniu z innymi koncertami) grupa osób.

SYLWIA GRYGIEL



Drodzy MŁYN-iarze!

Piszę do Was w związku z bardzo ciekawym według mnie artykułem pt. "Rypać czy nie rypać". Uważam, że jest w nim wiele prawdy. Ja również wyrażę swoje zdanie na ten temat.

Jestem uczennicą trzeciej klasy gimnazjum w małej wiosce bez perspektyw. Wiem, że moja przyszłość zależy od tego, czy będę się uczyć, czy nie. A z tym bywa różnie. Uczę się średnio, w tym roku pójde do liceum. Chciałabym mieć jak najlepsze oceny. Za wszelką cenę chcę je zdobyć. Nauczyciele często mówią: "Nie uczycie się dla ocen, ale dla siebie". Bzdura. Gdy będę składała "papiery" do "ogólniaka" nikt nie będzie patrzył na to, co mam w głowie, tylko na to, co jest na świadectwie. Taka jest prawda. Prawda jest również taka, że w szkole jest dużo nauki. Nie zawsze mogę to wszystko opanować, ale szczerze piszę, że tak naprawdę żaden przedmiot mnie w szkole nie interesuje. Uczę się tylko na historię, biologię i matkę, bo nauczycielki od tych przedmiotów to "żylety" i nie umiem u nich ściągać. Poza tym na resztę przedmiotów robię ściągę. Wiem, że to do niczego nie prowadzi. Zresztą, po co mam się wysilać? Podam przykład. Sprawdzian z matmy. Wykułam się i dostałam ledwie dwóję (nie jestem dobra z przedmiotów ścisłych), a mój kolega z ławki, który corocznie ma zagrożenia z prawie wszystkich przedmiotów dostaje piątkę, bo ściągnął. I gdzie tu sprawiedliwość? W szkole codziennie spędzam przeważnie po 9 godzin. Gdy przychodzę do domu, to po prostu mi się nie chce uczyć na żaden przedmiot. Wolę posłuchać muzyki, czy poczytać książkę. Nie martwię się, bo i tak zrobię sobie na dany przedmiot ściągę. Przed sprawdzianem, klasówką czy kartkówką każdy z mojej klasy chwali się "jaką to ma dobrą ściągę". Ale dobra ściągę to nie wszystko. Trzeba również wiedzieć, jak z niej korzystać. Myślę, że ja mam to opanowane do perfekcji. No, bo przecież robię to codziennie. W przyszłości chciałabym studiować prawo. Wiem, że będzie mi trudno. Ale w XXI wieku trzeba robić wszystko, aby osiągnąć cele założone sobie wcześniej.

Chamstwo, korupcja to nasz chleb powszedni. Mój też. Ściąganie pomaga mi być lepszą, pewniejszą siebie dziewczyną z "przodu sznurczka", no, ale zresztą nikt nie chce być gorszy, prawda? Uważam, że ściąganie pomaga, może nie wszystkim, ale mnie na pewno.

Wierna czytelniczka "Młyna"

P.S. Dziękuję za artykuły, które pobudzają do myślenia! Pozdrawiam i życzę Wam i sobie, aby nowy rok przyniósł nam dużo dobrego!

Świat pełen paradoksów

Rozmowa z

KUBĄ
WANDACHOWICZEM

i MARCINEM
KOWALSKIM

muzykami grupy
Cool Kids Of Death



głos. W tym momencie nie ma alternatywy w Polsce.

Jeśli chodzi o przekaz, staracie się być prości?

Marcin: Założeniem pierwszej płyty jeśli chodzi o przekaz i teksty było to, by ta twórczość była jak najbardziej konkretna i pozostawiała odbiorcy jak najmniejszą możliwość interpretacji. Jednak to założenie funkcjonowało tylko przy pierwszej płycie. Teraz nie ma takiego założenia, nie ma właściwie żadnego założenia.

Do kogo staracie się trafiać z waszą twórczością?

Marcin: Do celu przede wszystkim. Mam na myśli odbiorców.

Marcin: Nie wiem. To nie jest zbyt wyrachowana sprawa ten zespół, żebyśmy się zastanawiali do kogo chcemy trafić. Myślę, że bardziej zajmuje się tym wytwórnia, która promuje w odpowiednich sferach naszą muzykę.

Gracie i nie obchodzi was, kto będzie tego słuchał?

Marcin: Interesujemy się tym, by nie wmanipulowano nas w coś.

Co chcieliście osiągnąć zakła-

dając tę kapelę?

Marcin: Chcieliśmy spełnić jedno ze swoich marzeń, czyli mieć zespół.

Niektórzy wysuwają zarzuty wobec waszej autentyczności. Jaki jest wasz stosunek do tego?

Marcin: Ja nie rozumiem, na czym polega taki zarzut, należałoby go sprecyzować.

Kuba: To jest bajer na użytek mediów.

Marcin: Nie wiem, jak się odnieść do tego, że jestem nieautentyczny... Ja nie czuję się nieautentyczny. Nikt mi nie mówi, jak mam grać, tekstów i muzyki nikt nam nie każe zmieniać, tak samo jak wizerunku. Wszystko robimy sami, tak jak chcemy. Nie widzę zatem momentu nieautentyczności w naszym zespole. Pewnie mówisz o pytaniu: "Dlaczego śpiewacie, że telewizja jest zła i kłamie a jednocześnie występujecie w telewizji?". Odpowiedź jest krótka: "Nie wiem".

Czy „generacja nic”, o której śpiewacie i mówicie, to jest jakaś konkretna grupa? Przecież każdy, niezależnie od daty urodzenia i wieku może albo oznaczać „nic”,

albo być wielkim człowiekiem.

Marcin: Problem tego artykułu, który ukazał się w "Gazecie Wyborczej" i piosenki polega na tym, że „generacja nic”, to taka generacja, której nie ma. Nie ma się nawet z czym identyfikować. Chodzi też o to, że nie ma jakiegoś oficjalnego forum, na którym młodzi ludzie mogliby dyskutować. Kiedyś ludzie coś łączyło - walka o coś... Dzisiaj mamy takie głupie czasy, że nie ma czegoś łączącego młodych. Nie ma czegoś takiego jak generacja nic, ona nie istnieje.

Czy problemem jest też to, że człowiek nie potrafi o siebie walczyć, tylko wtapia się w szarą masę?

Marcin: Nie wiem. Być może tak. Z tego problemu można wysnuć wszelkie wnioski.

Czy realizujecie się w tym, co robicie, czujecie się spełnieni?

Kuba: Wydaje mi się, że to, co robimy, czyli granie i pisanie tekstów to jest jakaś forma wyrazu. Tak więc na warstwie artystycznej jakoś się realizujemy, bo finansowo chyba nie.

Do czego zmierzacie w życiu?

Kuba: Właściwie to nie zmierzamy do jakiegoś konkretnego celu.

Marcin: Nie oczekujemy jakiegось oświecenia, ogrania, nie oczekujemy góry pieniędzy, że będziemy bardzo sławni, nie oczekujemy, że nas ludzie wygwizdzą... Niczego nie oczekujemy.

Kiedyś jakoś inaczej wyobrażaliście sobie swoje życie?

Kuba: Jak byliśmy mali - pewnie tak.

Marcin: Ja chciałem być astronautą i polecieć w kosmos - szczerze mówię. Wiadomo, każdy by chciał, by było pięknie. Nie mam jakiś wygórowanych, idealnych oczekiwań jeśli chodzi o życie. Strasznie ciężkie pytania. Nie mogę szczerze ci odpowiedzieć. Chociaż pewnie mamy jakieś oczekiwania - gdybym ich nie miał, to nie wstawałbym z łóżka po prostu. Życie polega właśnie na jakiś oczekiwaniach.

Odnoszę wrażenie, że bardzo dużo krytykujecie, a zbyt mało mówicie o tym, jak mogłoby być.

Marcin: Nie jesteśmy nauczycielami życia. Mamy ludziom mówić, jak mają żyć? Nie mamy żadnego przepisu, nie wiem, jak powinno to wyglądać. Ale na pewno nie tak. Nie czuję się jakoś specjalnie źle na świecie.

Czy staracie się coś zmieniać?

Marcin: Zdecydowanie tak. Co ci nie odpowiada, to zmieniasz to, o ile możesz. Jak się nie da zmienić, to się frustrujesz.

Czy każde pokolenie będzie miało takie problemy?

Kuba: Oby nie.

Co trzeba zmienić, żeby było lepiej?

Kuba: Wszystko właściwie.

Jak sądzisz, co liczy się we współczesnym świecie?

Kuba: Miłość, światłość. To samo, co liczy się w każdym świecie.

Dzięki temu ludzie mogą być szczęśliwi?

Kuba: Szczęśliwi. Weseli. Może nawet będąc mali mogą być szczęśliwi.

A czy wy jesteście szczęśliwi?

Kuba: Wiesz, z tym szczęściem to jest tak, że jest to bardzo ulotna sprawa. Trudno o tym mówić generalizując. Czasami się czuję szczęśliwy, ale nie mogę ci powiedzieć dokładnie, dlaczego i kiedy tak konkretnie. Nie jest tych chwil dużo, ale są. Jestem zadowolony z życia. Jest ono bardzo różnorodne i samo w sobie nie jest niczym złym, ja wolę żyć niż nie żyć. Jednak to, jak się układa, to już jest inna sprawa. Niekoniecznie zawsze układa się po mojej myśli.

Marcin: Czasem tak. Czynniki wpływających na ten stan jest bardzo wiele.

Kamil (który cały czas przysłuchuje się rozmowie): Masz może jakieś pytania muzyczne? Jesteśmy zespołem muzycznym. Masz takie pytania raczej do księży, oni bardziej myślą nad istotą szczęścia.

Ale przecież o istocie szczęścia można rozmawiać chyba z każdym człowiekiem?

Kuba: Ale powiedzieliśmy ci już chyba wszystko...

Dlaczego widzicie świat głównie w ciemnych barwach?

Kuba: Nie wiem. Pewnie dlatego, że świat ma tyle barw, że te ciemne też występują, może my jesteśmy na nie bardziej wrażliwi...

Marcin: Mój jest czarno-biały, tylko radość i smutek.

disCo polo wraca!?!

Wiejskie piosenki ;-) sprzed kilkunastu lat wracają do łask młodzieży! Odkryłam to na przykładzie uczniów gimnazjum, do którego chodzę (w Woli Książęcej). Otóż do dominującej do niedawna na dyskotekach muzyki hip-hop i techno dołączyło... disco polo. Dziwną tradycję zapoczątkował mój kolega z klasy, który na karnewalową imprezę w zeszłym roku przyniósł "Kaczuchy". Teraz disco polo na dyskotekę to "normalka". Wystarczy skromna dedykacja "dla wszystkich rolników", piosenka któregoś z "obciachowych" zespołów i cała sala szaleje w dzikim tańcu. Niestety, to nie wszystko. Do tego dochodzi sposób tańca - czyli kólecza, "pociągi" itp. Jeśli ludzie nieźle się bawią, to w nagrodę mogą usłyszeć swoją ulubioną piosenkę jeszcze kilka razy. Kilka to znaczy co najmniej trzy; wszystko zależy od DJ-a. Na dyskotekach przychodzi na ogół dużo osób, niestety większość z nich, to uczniowie pierwszej i drugiej klasy. Na ostatniej z nich

odwiedzili nas uczniowie szkoły podstawowej... Na szczęście mnie tam nie było. Największym hitem tego wieczoru była piosenka "Majteczki w kropeczki". Do tego weselne piosenki i ludowe przyśpiewki. Jeden z największych hitów dyskotekowych "Pump it up" został wyparty przez szlager "Jesteś szalona". Zastanawiam się tylko, czy gimnazjaliści przychodzą na szkolną dyskotekę, bal w przedszkolu czy potańcówkę do klubu emerytów? W zasadzie raz po raz można przymknąć na to oko, ale co za dużo to niezdrowo. Właściwie miłość do "Jesteś szalona" to jeszcze nic w porównaniu z "fiolem" na punkcie piosenek zespołu "O-zone", czyli, jak to się mówi u mnie w szkole "rumuńskiego disco polo". Tysiące remiksów jednego i tego samego przeboju wzbudzało u co wrażliwszych wymioty. Widocznie nie wszyscy przychodzą na dyskotekę, by się dobrze bawić... Dziwi mnie jednak fakt, że ludzie chcą tego słuchać i nikt nie

protestuje. W sumie na imprezę przychodzi się po to, by miło spędzić czas, a nie stać pod ścianą i podziwiać mnogość różnych wersji "Dragostea din tei".

Spoglądając na zachowanie ludzi i atmosferę chociażby na naszych dyskotekach, śmiało można wysunąć wniosek, że im coś jest bardziej kompromitujące i kiczowate, tym większe uznanie zyskuje u moich szkolnych kolegów. Szkoda tylko, że opowiadają oni później, jak to wspaniale było na imprezie, na której część ludzi nie bawiła się ze względu na dobór nieodpowiedniego repertuaru, druga część to dzieci ze szkoły podstawowej, a reszcie było wszystko jedno, przy jakiej muzyce tańczą. Ludzi, którzy wyrażali się w krytyczny sposób na temat piosenek, nikt nie słuchał. No cóż, życzę moim szkolnym znajomym więcej tolerancji. Nie wszyscy przepadają przecież za rodzimą "muzyką chodnikową", a co ważniejsze nie muszą się przy niej bawić.

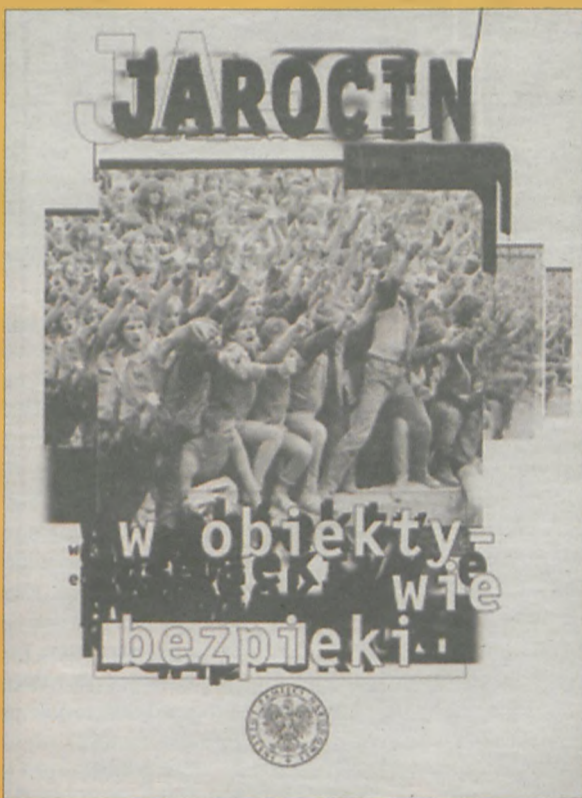
DARIA SZPUŁA

JAROCIN W OBIEKTYWIE BEZPIEKI jarocińska premiera

Promocja albumu „Jarocin w obiektywie bezpieki” odbędzie się 14 stycznia w JOK-u. W programie przewidziano spotkanie z autorami książki oraz koncert.

„Jarocin w obiektywie bezpieki”, to album, który powinien mieć każdy, kto był na festiwalach i kto chce się dowiedzieć o legendarnej imprezie czegoś więcej. W książce jest nie tylko historia festiwalu, które odbywały się w latach 80-tych, ale również tajne materiały Służb Bezpieczeństwa dotyczące imprezy, unikalne zdjęcia oraz wypowiedzi muzyków i organizatorów festiwalu. Możecie też przeczytać, jak ówczesne władze miasta i partii podchodziły do tej imprezy. To naprawdę pasjonująca lektura, szczególnie dla jarociniaków. „Jarocin w obiektywie bezpieki”, to książka, którą powinniście czytać razem z rodzicami lub starszym rodzeństwem. Z pewnością wzbogaci ona historię z książki własnymi opowieściami i komentarzami.

Jeśli chcecie wiedzieć coś więcej o tym, jak książka powstawała przyjdźcie na spotkanie z autorami, historykami Instytutu Pamięi Narodowej: Tomaszem Toborkiem, Krzysztofem Lesiakowskim i Pawłem Perzyną. Spotkanie odbędzie się w JOK-u, 14 stycznia o godzinie 17.00. Dwie godziny później na scenie pojawi się duet: Robert Brylewski i Tomasz Lipiński. Oni tworzyli legendę Jarocina. Występowali w wielu festiwalach w różnych formacjach. Wspólnie grali w „Brygadzie Kryzys”.



ferid rozdany

Płyty Ferida już mają nowych właścicieli. Spośród nadesłanych kartek z prawidłowymi odpowiedziami, wylosowaliśmy trzy szczęśliwe. Ich nadawcy dostaną nagrody. Płytę „Realnie” oraz singiel i zdjęcie Ferida z autografem otrzymuje Agnieszka Czajka z Parzewa, płytę oraz singiel z autografem wygrały: Kinga Wąsiewska z Kotlina i Sylwia Friebe z Komorza

Recki subiektywnym i laickim okiem

książki

Cała prawda o antysemityzmie



Rozległa panorama dziejów rosyjskich Żydów i polityki stosowanej wobec nich od początku XIX wieku po czasy pierestrojki. Najwięcej miejsca autor poświęcił czasom komunizmu, a zwłaszcza rządowi Stalina i jego narastającej stopniowo, od 1935 roku, antyżydowskiej fobii, która określała sowiecką politykę wobec Żydów. Autor sięga też daleko wstecz, aby ukazać okoliczności, w jakich zrodził się rosyjski i radziecki antysemityzm i wyjaśnić ten niezwykle fenomen, jakim było nieodwzajemnione, choć nader powszechne uczucie, którym Żydzi obdarzyli komunistyczny reżim. Na tym tle pojawiają się niezmiernie interesujące, nieznanne dotychczas szczegóły działalności Żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego, a także historia walk ruchu komunistycznego z syjonizmem, kulisy procesów żydowskich działaczy komunistycznych, m.in. Rudolfa Slanskyego i Laszlo Rajka, oraz plany podobnych procesów w Polsce. Całości dopełniają biogramy najwybitniejszych Żydów rosyjskich XX wieku, zmuszonych do wyboru między Hitlerem a Stalinem. Uważam, że zaciekawi nie tylko specjalistów, ale i miłośników dziejów najnowszych, zwłaszcza mało znanych kart historii II wojny światowej i Związku Radzieckiego, a także czytelników zainteresowanych osobą Stalina.

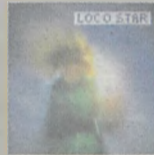
JACEK KAŻMIERSKI

Arno Lustiger „Czerwona księga. Stalin i Żydzi”, Wydawnictwo W.A.B.

ocena: 8/10

płyty

Elektroniczna, ale smętna



Ciekawa muzyka zespołu „Loco Star” z pewnością może zachęcić do kupna ich debiutanckiej płyty. Muzyka ma bardzo interesujące, elektroniczne brzmienie, co sprawia, że wpada w ucho. Niestety, w większości utwory są nieco smętne, dlatego wielbiciele ostrych brzmień nie znajdą tu niczego dla siebie. Wszystkie teksty są w języku angielskim, a piosenki cechują się oszczędnością w słowach.

Bardzo ciekawy, według mnie najbardziej godny uwagi element z płytki, to clip do piosenki „So light”. Barwne wizualizacje przykuwają wzrok.

KAROL GÓRSKI

Loco Star

ocena: 5/10

Maroon 5 „Songs About Jane”



„Songs About Jane” to debiutancka płyta zespołu Maroon 5. Grupa pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, gdzie zrobiła nie lada zamieszanie. Piosenki, takie jak „This love” czy „She will be loved” zaczęły zdobywać szczyty na listach przebojów nie tylko w Ameryce, ale i w Europie. Maroon 5 kreują się na rockowe klimaty, jednak nie do końca im to wychodzi. Brakuje odrobiny oryginalności i własnego stylu. Fakt, niektóre kawałki mają mocne uderzenie, ale większość utworów to typowe muzyczne połączenia ostrej gitary i funky. Pomimo wszystko fani zespołu - w szczególności pięć piękna, czują się zaurzeczni muzyką, jaką tworzy Maroon 5. No cóż, różne są gusta i guściki.

JULIA KACZMAREK

Maroon 5 „Songs About Jane”

ocena: 6/10

Ostry Defekt Muzgó



Dla niewtajemniczonych: Defekt Muzgó to kapela punkowa, która powstała na początku lat osiemdziesiątych. Zespół kilkakrotnie odwiedził Jarocin, osiągając tu sukcesy i wyrabiając sobie markę na scenie punkowej. Defekt gra czystego punk rocka, bez domieszek innych gatunków. Album *Lekcja historii* jest pewnym podsumowaniem działalności grupy od początku jej powstania. Ogólnie rzecz biorąc ich muzyka to po prostu bezlitosne „lupanie po garach”. Wokalista Siwy ma głos jak przystało na punkowca - po czystości jego śpiewu można wywnioskować, że już niejedno w życiu przeszedł(-). Muszę jednak przyznać, że facet posiada wielką charyzmę. Teksty Defektu są proste. Mówią głównie o życiu, picciu, anarchii, wojnie i przemocy. Niektóre naprawdę rozbrajają swoją szczerością: „Wszyscy zginiemy na wojnie, wołam umrzeć na syfilis” („Kanibalizm”), „Oprócz zarcia nic nas nie obchodzi” („Pokolenie”), czy „Ha ha ha pierd... ja, hy hy pierd... ty” („Pornografia”). W kawałku „Krystyna” w ciekawy sposób poruszony jest temat miłości: „Krystyno, bez ciebie Krystyno, smak swój traci nawet tanie wino”. Są jednak także teksty, w których znajdziemy ciekawe sformułowania, np. na temat społeczeństwa, wojny czy też korupcji.

Na płycie jest dużo muzyki - aż trzydzieści utworów. Dwadzieścia w formacie audio, a dziesięć jako mp3. Album jest naprawdę świetnie wydany. Oprócz piosenek na krążku są także dwa nagrania video, galeria zdjęć zespołu, informacje o kapeli i jej historia (w dwóch wersjach) oraz teksty.

Uważam, że dla fanów punk rocka czy też samego Defektu album będzie nie lada gratką, natomiast słuchaczy niezwiązanych z ciężkim graniem może przyprawić o ból głowy. Chociaż czasem warto wyladować stres przy ostrym dźwiękach(-).

SYLWIA GRYGIEL

Defekt Muzgó, *Lekcja historii*, Rockers Publishing

ocena: 6/10